

POSTANOWIENIE Z DNIA 20 KWIETNIA 2004 R.

V KK 351/03

Wykonuje czyn zabroniony wspólnie i w porozumieniu z inną osobą (art. 18 § 1 k.k.) także ten, kto nie biorąc osobiście udziału w czynności sprawczej tego czynu, swoim zachowaniem zapewnia realizację uzgodnionego z tą osobą wspólnego przestępczego zamachu.

*Przewodniczący: sędzia SN H. Gradzik (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: R. Sądej, J. Szewczyk.*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: M. Staszak.*

Sąd Najwyższy w sprawie Roberta Ł. i Karola F., oskarżonych z art. 148 § 2 pkt 4 k.k. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 20 kwietnia 2004 r., kasacji wniesionych przez obrońców obu oskarżonych od wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 14 maja 2003 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w J. z dnia 9 września 2002 r.

o d d a l i ł obie kasacje, przy czym wniesioną przez obrońcę Karola F. – jako oczywiście bezzasadną (...).

Z u z a s a d n i e n i a :

Sąd Okręgowy w J. wyrokiem z dnia 9 września 2002 r. skazał Roberta Ł. i Karola F. za to, że w dniu 24 lipca 2000 r. w S., działając wspólnie i w porozumieniu, także z Andrzejem K., pozbawili życia Haralda F. w ten sposób, że Robert Ł., zainspirowany przez Sylwestra S. obietnicą uzyska-

nia korzyści majątkowej zaproponował Andrzejowi K. i Karolowi F. zabicie Haralda F., składając im obietnicę otrzymania części takiej korzyści, następnie zaplanował popełnienie tego czynu i wskazał sposób realizacji owego planu, przekazał im broń palną w postaci pistoletu P-64, wskutek czego Andrzej K. i Karol F., godząc się na propozycję Roberta Ł., z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Haralda F. udali się w pobliże miejsca jego zamieszkania, przy czym Karol F. w asyście stojącego na czatach Andrzeja K. oddał dwa strzały z pistoletu w kierunku Haralda F., powodując obrażenia w postaci ran: postrzałowej po lewej stronie szyi, penetrującej w głąb z uszkodzeniem kręgu szyjnego, z przerwaniem kręgosłupa, uszkodzeniem żeber oraz łopatki prawej; postrzałowej wargi dolnej z kanałem penetrującym w głąb czaszki, wybiciem zębów, uszkodzeniem kości podstawy i pokrywy czaszki oraz zniszczeniem części mózgu – powodujących ostrą niewydolność krążeniowo – oddechową, a w konsekwencji jego zgon, - tj. za czyn z art. 148 § 2 pkt 4 k.k., i na podstawie tego przepisu wymierzył Robertowi Ł. i Karolowi F. kary po 25 lat pozbawienia wolności. Orzeczono też wobec każdego z nich na podstawie art. 40 § 2 k.k. środek karny w postaci pozbawienia praw publicznych na 5 lat (...).

Wobec obu tych oskarżonych orzeczono kary łączne pozbawienia wolności w wymiarze 25 lat.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez obrońców od powyższego wyroku, w częściach dotyczących skazania z art. 148 § 2 pkt 4 k.k., Sąd Apelacyjny w W. ich w dniu 14 maja 2003 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił orzeczony wobec obu oskarżonych środek karny w postaci pozbawienia praw publicznych, a w pozostałym zakresie tenże wyrok utrzymał w mocy.

Prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego w części utrzymującej w mocy rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji zaskarżyli obrońcy obu oskarżonych.

- W kasacji wywiezionej na korzyść Roberta Ł. jego obrońca zarzucił:
- rażące naruszenie prawa materialnego, które miało wpływ na treść wyroku, tj. art. 18 § 1 k.k., poprzez przypisanie oskarżonemu współsprawstwa w odniesieniu do zabójstwa Haralda F., mimo że ustalone okoliczności faktyczne dotyczące udziału tego oskarżonego w popełnieniu przestępstwa przemawiają za przyjęciem konstrukcji podżegania oraz pomocnictwa (...).

Podnosząc te zarzuty obrońca wnosił o uchylenie prawomocnego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu (...).

Sąd Najwyższy zważył:

Co do kasacji obrońcy Roberta Ł. (...)

Odnosząc się do zarzutu obrazy art. 18 § 1 k.k. trzeba zauważyć, że zgodnie z brzmieniem tego przepisu, odpowiada za sprawstwo także ten, kto wykonuje czyn zabroniony wspólnie i w porozumieniu z inną osobą (współsprawstwo). Dla dalszych rozważań celowe staje się przytoczenie ustaleń co do treści porozumienia pomiędzy Robertem Ł. z jednej strony, a Karolem F. i Andrzejem K. – z drugiej, poprzedzającego dokonanie zabójstwa. Rozpocząć należy od tego, że Sylwester S. zaproponował Robertowi Ł., by pozbawił życia Haralda F. Za skuteczne wykonanie „zamówienia” zobowiązał się zapłacić mu 30 000 zł. Propozycja została przyjęta. Robert Ł. skontaktował się następnie z Karolem F. i Andrzejem K. Zaoferował im uczestniczenie w dokonaniu zabójstwa i zapewnił, że podzieli się z nimi pieniędzmi po odebraniu od zleceniodawcy. Ci wyrazili zgodę, akceptując zarazem narzucony przez Roberta Ł. plan popełnienia zbrodni. Przewidywał on, że Robert Ł. w wyznaczonym przez siebie dniu dostarczy Karolowi F. pistolet, z którego ten zastrzeli Haralda F. Rola Andrzeja K. miała sprowadzać się do obserwowania ofiary w pobliżu miejsca zamieszkania i za-sygnalizowania Karolowi F., kiedy powinien podejść w celu oddania strza-

łów. Uzgodniono, że po zabiciu Haralda F., pistolet zostanie zwrócony Robertowi Ł., który po zainkasowaniu od Sylwestra S. umówionej kwoty pieniędzy, dokona jej podziału. Zabójstwo zostało dokonane w czasie wyznaczonym przez Roberta Ł., i zgodnie z opracowanym przez niego planem. Nie doszło jednak do podziału pieniędzy. Robert Ł. tłumaczył współlnikom, że nie otrzymał od Sylwestra S. umówionej kwoty. Ten ostatni zaś, nabywany przez Karola F. i Andrzeja K. twierdził, że rozliczył się z Robertem Ł., i więcej pieniędzy nie da.

Przytoczone fakty, odtwarzające treść porozumienia i sekwencję następujących po nim zdarzeń, pozwalają odnieść się do zarzutu kasacji i odpowiedzieć na pytanie czy w świetle unormowań zawartych w art. 18 § 1, 2 i 3 k.k. trafnie rozstrzygnięto, że działanie Roberta Ł. stanowiło współsprawstwo, czy też, jak utrzymuje skarżący, należało uznać je za podżeganie i pomocnictwo. W myśl art. 18 § 2 i 3 k.k. podżegacz ponosi odpowiedzialność karną w sytuacji, gdy chce aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, a pomocnik – gdy działa w zamiarze, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego. Tak zatem, definiując obie formy zjawiskowe, ustawodawca wprowadził do ich struktury, a ściślej do strony podmiotowej, subiektywny stosunek podżegacza i pomocnika do czynu zabronionego oczekiwanego od sprawcy. Czynu tego nie uważają oni za swój i nie obejmują go własną wolą popełnienia. Nie działają więc *animus auctoris*. Podżegacz zmierza do wywołania zamiaru popełnienia czynu zabronionego u potencjalnego sprawcy, a pomocnik ułatwia popełnienie takiego czynu przez osobę, która powzięła zamiar popełnienia.

Tymczasem, przywołane wyżej ustalenia najwyraźniej świadczą o tym, że subiektywny stosunek Roberta Ł. do czynu zabronionego (zabójstwa Haralda F.) był zgoła inny, niż podżegacza i pomocnika. Przyjmując propozycję Sylwestra S. podjął się dokonania zabójstwa i wywiązał się ze zbrodniczego zobowiązania. Do samego wykonania aktu zabójstwa posłu-

żył się innymi osobami, które zwabił obietnicą wynagrodzenia. Zrealizował w ten sposób zamiar własny. W żadnym razie nie można przyjąć, co charakteryzuje obie formy zjawiskowe, że jego zachowanie sytuowało się poza współwykonawstwem czynu zabronionego. On przecież wyznaczył czas i miejsce zabójstwa, przydzielił zadania pozyskanym współnikom, wyposażył ich w broń palną, a wcześniej umotywował ich do działania, obiecując podzielenie się pieniędzmi, których spodziewał się od „zleceniodawcy”. Zaangażowanie Roberta Ł. w popełnienie zabójstwa wyszło poza uwarunkowania podmiotowe właściwe dla podżegania i pomocnictwa. Powierzył przecież Karolowi F. i Andrzejowi K. realizację swojego zamiaru. Oczywiste jest w tych okolicznościach, że ewentualna rezygnacja Roberta Ł. z dokonania zabójstwa zdezaktualizowałaby wywiązanie się z powierzonych im ról.

Powyższe rozważania prowadzą do konkluzji, że podniesiony w kasacji zarzut obrazy art. 18 § 1 k.k. poprzez uznanie oskarżonego Roberta Ł. za współsprawcę zbrodni zabójstwa, jest niezasadny. Oparty został na błędnej przesłance, jakoby w każdym wypadku koniecznym komponentem współsprawstwa było osobiste wykonywanie czynności odpowiadającej znamieniu czasownikowemu przestępstwa. W okolicznościach sprawy wykazano natomiast, że wykonuje czyn zabroniony wspólnie i w porozumieniu z inną osobą (art. 18 § 1 k.k.) także ten, kto nie biorąc osobiście udziału w czynności sprawczej tego czynu, swoim zachowaniem zapewnia realizację uzgodnionego z tą osobą wspólnego przestępczego zamachu.

Tak prezentowane stanowisko sądów obu instancji w omawianej kwestii, aprobowane przez Sąd Najwyższy przy rozpoznaniu kasacji, znajduje wsparcie w nauce prawa karnego (L. Gardocki: Prawo karne, Warszawa 2003, s. 96, A. Wąsek: Współdziałanie przestępcze w polskim prawie karnym, Warszawa 1997, s. 116 i nast., L. Tyszkiewicz: Współdziałanie przestępcze i główne pojęcia z nim związane, Poznań 1964, s. 285 i nast.). Dominowało ono w orzecznictwie Sądu Najwyższego w okresie obowiązy-

wania Kodeksu karnego z 1969 r. (wyrok: z dnia 19 czerwca 1978 r., I KR 120/78, OSNKW 1978, z. 10, poz. 110 i z dnia 26 kwietnia 1984 r., III KR 322/83, OSNKW 1984, z. 11-12, poz. 117). Nie ma powodów, by w obecnym stanie prawnym inaczej identyfikować granice między współsprawstwem a zjawiskowymi formami popełnienia przestępstwa.

Wobec oczywistej bezzasadności zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego oraz nietrafności zarzutu naruszenia przepisu materialnoprawnego, tj. art. 18 § 1 k.k. – kasację obrońcy należało oddalić (...).